

Węgry zrywają współpracę z MFW

20 maja 2015

Węgry nie chcą mieć już nic wspólnego z neoliberalnymi macherami z Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Rząd Victora Orbana poinformował, że spłacona została ostatnia transza należności wobec instytucji.

Po tym jak na konto MFW wpłynęło 721 milionów euro, węgierskie władze dały do zrozumienia, że oczekują zakończenia działalności biura organizacji w Budapeszcie. Fundusz trzymał Madziarów na smyczy od 2008 roku, kiedy socjaldemokratyczny rząd premiera Ferencza Gyurcsány'ego w obliczu zagrożenia bankructwem zapożyczył się na 20 mld euro. „Pakiet ratunkowy” na czas kryzysu gospodarczego był obwarowany licznymi wytycznymi dotyczącymi przeprowadzenia drakońskich cięć wydatków publicznych oraz programu masowej prywatyzacji. Rząd posłusznie wykonywał polecenia finansjery do 2010 roku, kiedy wybory wygrała prawicowa partia Fidesz pod przywództwem Victora Orbana. Kontrowersyjny polityk zmienił kurs polityki gospodarczej. Za jego rządów Węgry stosują strategię wspierania małych i drobnych przedsiębiorstw poprzez znaczną obniżkę podatków i zwiększenia ich konkurencyjności za pomocą opodatkowania międzynarodowych korporacji.

Orbanowska wizja ekonomii od początku wchodziła w kolizję z wytycznymi MFW. Dlatego też Węgry w ciągu ostatnich 5 lat przyspieszyły proces spłacania pożyczki, która w pewnym stopniu ograniczała suwerenność gospodarczą państwa. Węgry nie wykorzystały również całej puli środków – ostatecznie wydanych zostało tylko 7,5 mld euro. Reszta została zwrócona funduszowi.

Budapeszt prowadził jeszcze w ostatnich miesiącach negocjacje z MFW w sprawie przyznania nowej linii kredytowej o wartości

15 mld euro. Ostatecznie jednak strony nie doszły do porozumienia. Prezes węgierskiego banku centralnego podziękował zatem funduszowi za współpracę, zapewnił, że sytuacja finansowa jego kraju jest stabilna oraz wyraził przekonanie, że „utrzymywanie przedstawicielstwa MFW w Budapeszcie nie jest odtąd konieczne”.

Autorstwo:

Źródło: Strajk.eu